

Alicja Szymczakowa

Nazewnictwo stosunków rodzinnych w świetle praktyki sądów sieradzkich w 15. wieku

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 2, 92-108

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja Szymczakowa

Nazewnictwo stosunków rodzinnych w świetle praktyki sądów sieradzkich w 15. wieku*

Die Namenkunde der Familienverhältnisse angesichts der Praxis der Sieradzer-Gerichte im 15. Jhr.

1. Rola studiów nad terminologią krewniczą. 2. Charakterystyka zapisów zawierających informacje o więzach rodzinnych. 3. Znaczenie występujących w księgach terminów. 4. Zestawienie omówionych w artykule terminów pokrewieństwa i powinowactwa.

1. Die Bedeutung der Studien an der Verwandtschaftsterminologie. 2. Die Charakteristik der Eintragungen, die Informationen über Familienbande beinhalten. 3. Die Bedeutung der in den Büchern auftretenden Termini. 4. Das Verzeichnis der im Artikel besprochenen Verwandtschafts- und Verschwägerungstermini.

Odpowiednie dać rzeczy – słowo
Cyprian Kamil Norwid

1. Wagę studiów terminologicznych podnoszono już w literaturze historycznej¹. Mają one szczególne znaczenie w dziedzinie badań genealogicznych. Wartość osiągniętych wyników zależy bowiem od prawidłowego określenia relacji pomiędzy poszczególnymi osobami w zakresie pokrewieństwa i powinowactwa. Analizę terminologii dotyczącej stosunków rodzinnych przeprowadził M. Szymczak, który na podstawie bogatego materiału historycznego, literackiego i gwarowego omówił 47 nazw określających pokrewieństwo i 17 wskazujących powinowactwo rodzinne². Ważne spostrzeżenia przyniosły badania M. Koczerskiej. Rozpoznała ona występujące w źródłach średnio-wiecznych nazwy własne pokrewieństwa do IV. stopnia w linii prostej i do IV., a nawet V., w linii bocznej, oraz nazwy powinowactwa I. stopnia

*Zastosowane skróty AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych; CPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”, h – herb(u), KGS – Księgi grodzkie sieradzkie; KZS – Księgi ziemskie sieradzkie; KZSz. – Księgi ziemskie szadkowskie.

¹ J. Matuszewski, *Pułapki średniowiecznej łaciny*, CPH 1983, t. 35/1, s. 1.

² M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa 1966.

w linii prostej i II., niekiedy III., w linii bocznej³. Oboje autorzy wskazują na wieloznaczność terminologiczną, występującą w polskich źródłach średniowiecznych. Wnioski te wynikają przede wszystkim z zestawienia terminów łacińskich z zachowanymi w źródłach nazwami polskimi. Jednak przytaczane egzemplifikacje, często wyrwane z kontekstu, nie zawsze dają prawidłowe wyobrażenie o związkach łączących poszczególne osoby. Materiał z ksiąg sądowych Sieradzkiego, zbierany pod kątem genealogii rodzin szlacheckich, przynosząc generalne potwierdzenie osiągniętych dotychczas wyników, pozwala jednak na poczynienie nowych obserwacji.

2. Krewni z racji usankcjonowanego przez prawo obyczaju uczestniczyli w wielu czynnościach prawnych – zarówno w sądzie, jak i poza nim. W licznych artykułach statutów Kazimierza Wielkiego powoływani są *consanguinei, proximiores, amici*⁴. W praktyce sądów sieradzkich dość rzadko występuje jednakże szczegółowy opis relacji genealogicznych łączących strony bądź działające z ich upoważnienia osoby, czy wreszcie jednacy, dzielców, poręczycieli. Pisarze podają niekiedy długie listy osób, przeprowadzających ugody poza sądem, ale ich wzajemne powiązania objaśniają sporadycznie. Analiza tych list prowadzi na ogół do wniosku, że są to krewni i powinowaci. Często jednak w tym gronie występują także osoby obce, które ze względu na posiadany w środowisku autorytet, zostały przez strony zaproszone do uczestnictwa.

Dokładny opis związków rodzinnych był konieczny w przypadku powołania się na prawo bliższości w staraniach o sprzedane czy zastawione dobra⁵. Strzegąc praw nabywcy weryfikowano twierdzenia osób występujących z roszczeniem. Świadczy o tym przypadek Janusza z Dąbrówki i Kościerzyna, którego pretensje do wsi Dzbanki zostały oddalone, gdyż w stosunku do zbywcy okazał się tylko *frater clenodialis*⁶.

Drugim rodzajem spraw, w których pojawiają się liczne określenia powiązań rodzinnych, są operacje majątkowe dokonywane przez kobiety. Do połowy XV w. mogły same sprzedawać i zamieniać dobra nieruchome,

³ M. Koczerska, *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach średniowiecznych*, [w:] *Genealogia – Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 27–47. W artykule podaje stopnie pokrewieństwa wg komputacji rzymskiej.

⁴ *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. I, wyd. O. Balzer, Poznań 1947, art. 1, 38, 67, 75, 76, 96, 101, 103; cz. II, wyd. L. Łysiak, Warszawa-Poznań 1982, art. 4, 9, 18, 21, 31, 48.

⁵ W 1485 r. na prawo bliższości do 100 grzywien, zapisanych na 9 łanach we wsi Próchno, powołała się Anna – żona Jana z Trzebini – pozywając Świętosława z Ostrowa o zajazd w te dobra. Anna argumentowała, iż zastawnicy: Jan i Piotr, synowie Jaśka z Sońnicy w Wielkopolsce, są dla niej *fratribus ex fratre patrueli germanis* – zob. AGAD, KZS, ks. 13, k. 155.

⁶ AGAD, KZS, ks. 12, k. 243–243v. O postępowaniu retrahenta zob. Z. Rymaszewski, *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV w.*, Wrocław 1970, s. 121–140.

bez opieki ze strony męża i innych krewnych⁷. W drugiej połowie tegoż stulecia kobiety występowały z reguły już w asystencji męża lub krewnych, co literatura przedmiotu jednoznacznie tłumaczy jako tendencję w kierunku odebrania mężatce zdolności procesowej⁸. Sporo wiadomości o związkach rodzinnych przynoszą zapisy wiana lub zrzeczenia się praw do nich przez kobiety.

3. W naszych rozważaniach zajmiemy się tylko wieloznacznymi terminami pokrewieństwa i powinowactwa.

W łacinie klasycznej *avus*, *avia* oznaczały dziadka i babkę. W tym znaczeniu posługiwano się tymi wyrazami nagminnie, nie rozróżniając jednak linii ojczystej i macierzystej. W 1473 r. Elżbieta, córka Jana z Dzierlina i Anny z Otoka, nazywa Stanisława z Otoka *avum germanum*. Był to jej dziad macierzysty. Ten stopień pokrewieństwa potwierdza nazwanie przez ową Elżbietę Mikołaja z Otoka, syna Stanisława, *avunculum suum germanum*. Rodzona siostra Elżbiety, Katarzyna, wspomina w 1476 r. Katarzynę, jako swoją *avam germanam*⁹, nie dodając, że chodzi o babkę macierzystą.

Tego samego terminu z przymiotnikiem *germanus* (rodzony) używano dla określenia rodzeństwa dziadków. W 1449 r. Jan z Borzewiska wystąpił o 100 grzywnien posagu po zmarłej Barbarze, żonie Piotra Korablewskiego z Bałucza, *post avam germanam*. Tymczasem była to siostra jego dziada ojczystego Mikołaja. Błędnie też określił Jan Borzewski więź łączącą pozwanego przezeń Jana Otockiego z Piotrem Korablewskim, nazywając tego ostatniego stryjem Jana. Piotr Korablewski, będąc rodzonym bratem Stanisława, dziada ojczystego Jana Otockiego, był w rzeczywistości dziadem stryjecznym¹⁰.

Tę samą odległość genealogiczną wskazuje zapiska z 1485 r., tylko na pozór nielogiczna. Tomasz ze Skarżyna, syn Mikołaja, skarżył Wincentego z Ciemina, że ten zajął jego *patrualia alias dziadowizna* w Skarżynie *post honorabilem Andream avum ipsius*¹¹. Tymczasem chodzi tu o spadek po zmarłym w 1485 r. bracie dziada ojczystego – Andrzeju, plebanie z Ost-rzeszowa.

Śladem używania w Sieradzkim zwrotu *stara mać*, „stara matka” w znaczeniu babki, jest zapiska z 1443 r., w której wspomniany został Jan

⁷ AGAD, KZS, ks. 10, k. 26; AGAD, KZSz., ks. 4, s. 78; AGAD, KGS, ks. 1, k. 14; ks. 5, s. 143, 305; ks. 8, s. 859; ks. 11, s. 93.

⁸ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 67.

⁹ AGAD, KGS, ks. 18, s. 90; ks. 19, s. 291; ks. 20, s. 28.

¹⁰ AGAD, KZSz., ks. 7, s. 131.

¹¹ AGAD, KZS, ks. 13, k. 131v.

Świniecki *cum ipso matre alias ava Margareta*¹². Istotnie, Małgorzata z Umienia była żoną Chebdy ze Świnic i babką Jana.

Ustalenie konkretnego znaczenia terminu *avus propinquus* jest możliwe tylko wówczas, gdy szczęśliwym zbiegiem okoliczności o danej osobie zachowują się liczniejsze wzmianki. Tak właśnie w 1482 r. nazwała Małgorzata (córka Jakuba Cieńskiego z Łubnej i Anny z Kliczkowa) Michała z Sędzic. Ale w 1471 r. wspomniana Anna określiła Michała *avunculo germano*¹³. Dla Małgorzaty był on zatem bratem rodzonym babki macierzystej. Na oznaczenie tego stopnia pokrewieństwa Bartłomiej z Bydgoszczy w swoim słowniku wprowadził nazwę *wielki wuj*, jednak także nie precyzując, czy chodzi o brata babki ojczystej czy macierzystej¹⁴.

Do terminów niejednoznacznych należy również *patruus* sensu stricto, stryj, czyli brat ojca. W 1474 r. Mikołaj i Stanisław z Lipek – synowie Jana Grzymały h. Grzymała – dali Zofii, *sorori suae germanae*, a żonie Bronisza z Woli Grabiny 130 grzywien posagu. Zofii asystowali: Klemens z Biskupic *patruus* i Jan Grądel z Zakrzowa *avunculus*¹⁵. Klemens z Biskupic należał do rodu Lisów. Dlaczego więc został nazwany stryjem? Otóż z tej przyczyny, że w występującym wówczas gronie osób reprezentował stronę po mieczu. Babką ojczystą Zofii była Katarzyna z Behcic h. Lis, rodzona siostra Stefana z Biskupic, ojca Klemensa. Średniowieczni pisarze używali więc terminu *patruus* nie tylko w znaczeniu brat ojca, ale także na określenie innych krewnych ojca, należących do jego pokolenia lub członków tego samego rodu¹⁶.

Następna sprawa dostarcza kolejnego przykładu na swobodne traktowanie przez pisarzy średniowiecznych ksiąg sądowych kwestii genealogicznych. W 1493 r. Anna z Wilamowa, wdowa, zawarła ugodę z dziećmi swego męża – Mikołaja Grzymały z Lipek, zrodzonymi z jego pierwszego małżeństwa z Katarzyną z Rzeczycy. Jednaczami byli *patruū ipsorum puerorum*, wymienieni w następującej kolejności: Mikołaj z Miłkowic, Stanisław z Lipek, Jan z Borzewiska, Stefan z Rudnik i Mikołaj z Businy¹⁷. Z tego grona stryjem rodzonym był jedynie Stanisław. Do krewnych ze strony ojca należał też Mikołaj z Businy, spokrewniony z dziećmi w VII. stopniu w linii bocznej (dziad Mikołaja i pradziad dzieci byli rodzonymi braćmi), który mieścił się jeszcze w ogólnym pojęciu stryjów. Trudno natomiast do stryjów zaliczyć Mikołaja z Miłkowic h. Pomian, skoro jako brat rodzony Doroty, babki

¹² AGAD, KGS, ks. 8, s. 155; M. Szymczak, *op. cit.*, s. 62.

¹³ AGAD, KGS, ks. 17, s. 79; ks. 22, s. 472.

¹⁴ *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy podług rękopisu z roku 1532*, wyd. B. Erzepka, Poznań 1900, s. 129.

¹⁵ AGAD, KGS, ks. 18, s. 198.

¹⁶ AGAD, KZSz., ks. 5, s. 348.

¹⁷ AGAD, KGS, ks. 27, s. 680.

ojczyściej potomków Mikołaja Grzymały, należał do pokolenia dziadów! Stefan z Rudnik h. Lis był bratem ciotecznym dla sierot, synem Doroty z Ralewic i Rzeczycy, rodzonej siostry ich matki – Katarzyny. Może zaliczenie go do kategorii krewnych o pokolenie starszych wynikało z faktu, iż różnica wieku między rodzeństwem ciotecznym przekraczała 20 lat. Najtrudniej wyjaśnić użycie terminu *patruus* w odniesieniu do Jana z Borzewiska h. Pomian, którego z dziećmi nie łączyło ani pokrewieństwo ani powinowactwo. Jan był bowiem wnukiem Beaty z Wroczyń, która po śmierci jego dziada ojczyścigo – Mikołaja, wyszła powtórnie za mąż za Jana Grzymałę z Lipiek – dziada dzieci, ale babką ich nie była! Wybór więc przez pisarza terminu *patruus* jako wspólnej zbiorowej nazwy dla wymienionych wyżej osób stanowiło jawne, choć formalne nadużycie z jego strony. W tej sprawie uderza także brak osoby, która by reprezentowała interesy majątkowe macochy w sporze z pasierbami.

Termin *avunculus germanus*, *avunculus germanus post matrem* oznaczał wuja, czyli brata matki¹⁸. Oprócz tego zasadniczego znaczenia był on używany – podobnie jak dziś – dla określenia licznych krewnych ze strony matki. Dobrze ilustruje to zapiska z 1487 r. Anna – żona szlachcica Jana, łąbiebnika z Łęczycy – kwitowała Mikołaja z Szadowa, ze spłaty przypadającej jej części dziedzictwa po Waławie z Szadowa – *avunculo germano*, w obecności Strzeszka z Kaczek – *avunculo propinquo*, i Mikołaja Luboskiego – *avunculo*¹⁹. Mamy zatem trzech wujów, z których każdy pozostawał z Anną w innym stopniu pokrewieństwa, choć trudnym do określenia na podstawie zachowanych materiałów. W 1473 r. Marcin z Wójcic h. Pomian oprał swęj żonie – Annie, 60 grzywien na swych dobrach. Zapis ten aprobował krewny ze strony Anny, a mianowicie Jan Rowieński z Wójcic, odnotowany jako jej *avunculus patruelis germanus*²⁰. Ten łaciński zwrot jest zapewne tłumaczeniem określenia: wuj stryjeczny rodzony, czyli brat stryjeczny matki. Sprawdźmy tę wykładnię, śledząc genealogię Anny Wójcickiej i Jana Rowieńskiego. Anna była córką Piotra ze Smaszkowa i Kostrzewic oraz Małgorzaty Pratkowskiej – córki Piotra z Równiej h. Paparona i Katarzyny z Pratkowa. Posługiwanie się przez Piotra z Równiej protonazwiskiem Pratkowski było konsekwencją przeniesienia się w dobra żony²¹. Bratem rodzonym Piotra był Grzegorz Gąska z Równiej, który miał syna Jana, nabywcę Wójcic. Łączył więc Annę z Janem Rowieńskim V. stopień pokrewieństwa w linii bocznej, prawidłowo wyrażony w cytowanym zapisie.

W 1486 r. Mikołaj – wójt Warty, syn Dobrogosta z Woli Berwoldowej – powołał na świadka zastawu Jana Żelisławskiego ze Słomkowa Mokrego,

¹⁸ *Ibidem*, ks. 24, s. 49.

¹⁹ *Ibidem*, s. 716.

²⁰ *Ibidem*, ks. 17, s. 700. Zob. też ks. 24, s. 44.

²¹ Na temat roli zięciów w rodzinie przygotowuję odrębną pracę.

*avunculum suum amitaem germanum*²². I tu również mamy do czynienia z V. stopniem pokrewieństwa w linii bocznej. Babka macierzysta Mikołaja – Dorota ze Zborowskich, żona Marcina z Warty – była rodzoną siostrą Elżbiety ze Zborowskich, matki Jana Żeliszawskiego.

Omawiany zwrot *avunculus germanus* nie jest więc precyzyjny. Równie dwuznaczny jest termin *amita*, nie rozróżniający siostry ojca od siostry matki, a w konsekwencji także rodzeństwa żeńskiego dziadka i babki ojczystych od macierzystych.

Dystans zachować należy nawet do tak zdawałoby się oczywistych relacji genealogicznych jak *frater germanus*, czyli brat rodzony. I tu bowiem zdarzają się pomyłki. W 1466 r. Katarzyna – żona Jana Radlicy z Pęczniewa h. Korab – pożyczyła posagowe 110 grzywien Andrzejowi z Łasku, pod zastaw wsi Orchów. Świadkiem Katarzyny był Jan z Rudnik – *frater germanus*. Rudniki leżały w parafii Pęczniew i w tym czasie należały do Lisów, do którego rodu z racji na wskazane pokrewieństwo winna też należeć Katarzyna. Tymczasem w 1483 r., już jako wdowa, zapisała ona 10 grzywien z wyżej wymienionej sumy dominikanom w Łęczycy w obecności Jana ze Śladkowa z Łęczyckiego – *fratrem suum propinquum*. Ten sentyment do dominikanów łęczyckich (choć zakonnicy byli bliżej w Sieradzu), jak też prośba, aby właśnie w ich klasztorze ją pochować, wskazują, że pochodziła z ziemi łęczyckiej. Nie żyła już w 1489 r., a zatem przytoczony wpis ma charakter testamentu. Katarzyna zmarła bezdzietnie, więc do spadku po niej, tj. owych 110 grzywien na Orchowie, zgłosili się liczni krewni z ziemi łęczyckiej i dobrzyńskiej. Łęczyccy krewni pochodzili z Krzyżanówka, gdzie siedzieli Sulimowie. Nazwali oni Katarzynę *amitam germanam* i jako miejsce jej pochodzenia wskazali Krzyżanówek. Dla dopełnienia zawartej ugody zainteresowani winni stawić jeszcze jednego Sulimczyka, a mianowicie *ich fratrem propinquum post patrem* Jakuba z Oporówka²³. Tak więc Jan z Rudnik nie mógł być w żaden sposób jej bratem rodzonym, lecz co najwyżej cioteczynym ze strony matki.

Dalsze stopnie pokrewieństwa w linii bocznej osób należących do kategorii braci podawane są w sposób opisowy. W 1484 r. Felicja – córka nie żyjącego już Jana Ziemięty z Piotrowa i Jeżewa – sprzedając swoje dziedzictwo w Jeżewie, nazwała nabywcę, Jakuba Wroniawskiego z Lichawy, *fratre patrueli de patruelibus germano*²⁴. Łączył ich VI. stopień pokrewieństwa. Drugą osobą, która jej asystowała w sądzie, był Jakub z Krokocic – *frater avuncularis*, brat wujeczny, czyli syn brata matki.

Podobnie Anna Łaska – żona Rafała z Chorzepina, siostra Jarosława, wojskiego mniejszego sieradzkiego – w 1496 r. zrzekła się oprawy zapisanej

²² AGAD, KGS, ks. 24, s. 595. Zob. też AGAD, KZSz, ks. 4, s. 752–753; AGAD, KGS, ks. 28, s. 428.

²³ AGAD, KGS, ks. 14, s. 440; ks. 23, s. 206; ks. 26, s. 79, 103.

²⁴ *Ibidem*, ks. 23, s. 483.

na sprzedanym przez męża Chorzeplinie wobec: Marcina Aarona z Wójcic – *fratre ex patruelibus germano post patrem*, Adama z Rembieszowa – *fratre amitali*, i Mikołaja Krokockiego – *fratre propinquo*²⁵. Najłatwiej rozszyfrować wśród nich Adama z Rembieszowa – syna Katarzyny z Rembieszowa i Marcina z Koziembrodów. Katarzyna była rodzoną siostrą Barbary, matki Anny Łaskiej. Trudniej ustalić pokrewieństwo Anny z pozostałymi osobami. Marcin Aaron pochodził z Mroczek i Dąbrowy w Kaliskiem. Wójcice stanowiły oprawę jego żony Anny, wdowy po Marcynie Budku. Należał do rodu Korabitów i nosił imię powtarzające się wśród potomków Wojciecha – kasztelana łędzkiego, pradziada po mieczu Anny Łaskiej. Nie wykluczone więc, że mieli wspólnego pradziada. Niejasno rysuje się pokrewieństwo trzeciego świadka. Mikołaj Krokocki był w tym czasie sędzią grodzkim sieradzkim i z tytułu swej funkcji uczestniczył w akcji prawnej. We wszystkich sprawach tego rodzaju występowali na ogół dwaj świadkowie, reprezentujący rodzinę kobiety po mieczu i po kądzieli. Trudno wszakże jednoznacznie stwierdzić, czy termin *frater propinquus* w przypadku Krokockiego oznaczał brata klejnotnego – należał bowiem także do rodu Korabitów – czy też łączyły go z Łaskimi bliższe związki²⁶.

Wspomniana już dwuznaczność terminu *amita* występuje oczywiście również w pojęciu *frater amitalis*. Nie powiodło się zaszczerpiecie do praktyki sądowej klasycznego terminu *matertera* dla wyróżniania siostry matki. Pisarze za rzadko korzystali z możliwości leksykalnych ułatwiających rozróżnienie więzi genealogicznych. Przykładem takiego dobrego wykorzystania zasobów języka łacińskiego jest zapiska z 1464 r.: Katarzyna, córka Stanisława z Wójcic i Małgorzaty z Górek, sprzedała Wójcice Janowi z Równej. Świadcami tej transakcji było 5 osób: Mikołaj z Górek, *avunculus*, Małgorzata matka, ponownie zamężna za Janem z Chrzanowic, Agnieszka, żona Bartosza z Koldowa, *amita germana*, Tomasz z Janowic i Błazek, *frater amitalis post patrem Katerinae* oraz Dzierśław z Borysławic, *patruus dicte Katerinae ex patrueli germanus*²⁷. Występujące w zapisie więzi pokrewieństwa są czytelne. Interesujący nas tutaj Tomasz, spokrewniony z Katarzyną w IV. stopniu, był synem Małgorzaty z Wójcic – siostry rodzonej Stanisława, ojca Katarzyny. Dzierśław z Borysławic był dla Katarzyny stryjem stryjecznym (V. stopień pokrewieństwa)²⁸.

²⁵ *Ibidem*, ks. 28, s. 574; S. Kozierowski, *Ród Korabitów. Studia nad pierwotnym rozszlaceniem rycerstwa polskiego*, t. 12, Łomża 1933, s. 46.

²⁶ Podobny przypadek asystencji herbowych stryja i wuja podaje *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 4, red. F. Sikora, Kraków 1993, s. 656.

²⁷ AGAD, KGS, ks. 13, s. 900–901.

²⁸ Na określenie brata ciotecznego w księgach sieradzkich używano jeszcze nazwy *frater amitabilis*, *ibidem*, ks. 18, s. 222.

W opisach pokrewieństwa zdarzają się pisarzom przeskoki pokoleniowe. W 1498 r. Anna z Charłupi Małej i Łosieńca – żona Michała ze Zborowskich, córka Piotra i Katarzyny – powołała jako świadków Sędziwoja i Jana z Grąd, synów Jana, kasztelana spicymierskiego, *fratres suos patruales germanos*²⁹. Tymczasem braćmi stryjecznymi byli ich ojcowie, toteż Annę z Grądkimi łączył nie IV., ale VI. stopień pokrewieństwa.

Najwięcej problemów interpretacyjnych przysparzają nam przymiotniki *propinquus*, *propinquior* – umieszczone obok terminu oznaczającego pokrewieństwo lub powinowactwo. *Propinqui* w formie rzeczownikowej używano jako jednego z określeń zbiorowych na krewnych w ogóle. Pod terminem *frater propinquus* może ukrywać się każdy krewny z tego samego pokolenia. Oto kilka przykładów. W 1483 r. Anna – żona Marka Szelerzewskiego ze Śląska – wyprocesowała 100 grzywien posagu, należnych jej po matce Dorocie, które ta miała zapisane na królewsczyźnie w Krasicach. Dzierżawcą tych dóbr w tym czasie był Andrzej Pielsza z Brodły w Krakowskiem. Przed sądem Annie asystowali Jan Krokocki – pleban w Strońsku, i Jan z Podłęzyc – *fratres propinqui*.

W 1499 r. Anna już nie żyła, podobnie jak jej jedyna siostra Katarzyna. Obie zmarły bezpotomnie, toteż o zwrot posagów wystąpił Mikołaj Krokocki – brat rodzony Jana, plebana w Strońsku – pozywając kolejnego tenentariusza w Krasicach, Jakuba Pielsza z Brodły, o 50 grzywien *post nobilem Annam* [pomyłka w zapisie; winno być Dorota] *olim amitam ipsius germanam necnon post nobiles Katerinam et Annam sorores germanas amिताles*³⁰. Z obu wzmianek wynika, że tym razem *frater propinquus* oznacza brata ciotecznego. Mikołaj wystąpił dokładnie o połowę sumy posagowej, do drugiej części mogły zatem rościć pretensje jego siostrzeńcy – dzieci Anny Balińskiej, bowiem pleban Jan już nie żył. Jeśli chodzi o osobę Jana z Podłęzyc, to możemy się tylko domyślać, że należał do krewnych ze strony ojca Anny Szelerzewskiej.

Podobne rozwiązanie stwierdza zapiska z 1452 r.: Jadwiga, żona Jana z Zalewu, (córka Mikołaja z Pągowa i Anny z Paprotni) po śmierci ojca sprzedała za 30 grzywien swoje części w Pągowie Stanisławowi i Janowi, swym stryjeczynym braciom. Asystowali jej przy tym *fratres propinqui*, a byli to: Jan z Pągowa, *frater patruelis germanus* i Franek, *frater amitalis*³¹. W rodzinie Pągowskich h. Kamiona występuje Jan – syn Pawła, rodzony

²⁹ *Ibidem*, ks. 29, s. 28. W 1490 r. Barbara Grabska kwitowała brata ze spłaty. Towarzyszyli jej: Mikołaj z Małkowa i Stanisław Grzymała z Lipek *fratres propinqui* (*ibidem*, ks. 26, s. 367). Należeli oni jednak do dwóch pokoleń. Mikołaj był wnukiem rodzonym Stanisława. Mikołaj miał matkę h. Pomian, tego samego herbu była Barbara Grabska.

³⁰ AGAD, KGS, ks. 27, s. 986–987; ks. 29, s. 425. Zob. też ks. 25, s. 135, gdzie *frater propinquus* = brat cioteczny rodzony.

³¹ AGAD, KGS, ks. 10, s. 702.

brat Mikołaja, ojca Jadwigi. Nie wiadomo natomiast, kim był Franek. Ze względu na charakter alienacji, obejmującej *paternalia et maternalia*, należy sytuować go wśród krewnych po kądzieli. Już chyba tylko z nadgorliwości stron lub pisarza znalazło się takie określenie Czesława z Tądowa: *frater ex patruelibus germanus propinquus* dla Jadwigi z Tądowa³².

W świetle powyższych uwag mało przekonujące jest wnioskowanie o przynależności rodowej na podstawie tak ogólnie określanego pokrewieństwa. W 1495 r. córki Świętosława z Milejowa h. Kamiona i Katarzyny z Poddębic h. Pomian; Dorota – żona Macieja Straszковского, i Małgorzata – żona Jana z Ziemięcina sprzedały dobra w obecności Świętosława z Ostrowa h. Korab, *patruum* [!] *propinquum*, i Jana Rowieńskiego h. Paparona, *avunculum* [!] *propinquum*³³.

W literaturze przedmiotu zwrócono już uwagę na wymienne stosowanie nazw: *germanus* i *uterinus*³⁴. Zjawisko to jest obecne także w źródłach sieradzkich. W 1422 r. Dzierśław z Grąd oddał się w opiekę swym synom: Przedwojowi i Mikołajowi, od trzeciego zaś syna – Chwała, ich *fratri uterino* – uzyskał zrzeczenie się praw do siedliska, przekazanego opiekunom. W następnych przekazach wszystkich synów Dzierśława, występujących w różnych parach, zawsze określano *germani*³⁵. Warto też odnotować, że Mikołaj i Przeclaw – synowie Jaranda z Grabna – nazywani są *fratres germani*, choć mieli różne matki³⁶.

Termin *uterini* oznaczać winien dzieci zrodzone z jednej matki, ale z różnych ojców. Tymczasem w źródłach sieradzkich często objaśnia sytuację odmienną – mianowicie dzieci zrodzone z jednego ojca, ale z różnych matek. W 1486 r. Jan ze Zduńskiej Woli zastawił część wsi ojcowskiej za zgodą Doroty, *sororis ipsius uterinae, unius patris et alterius matris*³⁷. Jan był synem Jachny z Krokocic, Dorota zaś – Małgorzaty Kuneckiej ze Strachocic.

W 1454 r. synowie Jarosława z Ostrowa (par. Brzeźnio) wydzielili najstarszego z braci – Jana w związku z jego ożenkiem. Otrzymał on czwartą część ojcowizny w Ostrowie oraz trzecią część macierzyzny w Słomkowie Mokrym. Macierzyzna została podzielona tylko pomiędzy 3 braci, ponieważ *quartus frater est przyrodek*, czyli z innej matki!³⁸

³² *Ibidem*, ks. 28, s. 213.

³³ *Ibidem*, s. 104–105.

³⁴ M. Koczerska, *Uwagi...*, s. 33.

³⁵ AGAD, KGS, ks. 4, s. 511; KZS, ks. 8, k. 14v; ks. 9, k. 220; KZSz., ks. 2, s. 187, 230; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiarum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, Kraków 1894, nr 1623. Zob. AGAD, KGS, ks. 3, s. 297: Mikołaj z Chorzeszowa, wójt lutomierski, poręczał za Paska, *fratre suo germano*; KZSz., ks. 1, k. 123: Mikołaj i Pasek z Chorzeszowa *fratres uterini*.

³⁶ AGAD, KZSz., ks. 3, s. 566.

³⁷ AGAD, KGS, ks. 24, s. 563.

³⁸ *Ibidem*, ks. 11, s. 174. Zob. też AGAD, KZS, ks. 13, k. 72; AGAD, KGS, ks. 15, s. 206.

W tym samym znaczeniu występuje *uterinus* w kolejnej sprawie. W 1462 r. bracia stryjeczni z Tokar dokonali działu dóbr po zmarłych stryjach. Spadkobiercami części w Tokarach byli synowie Piotra: Jan, Stanisław, Jakub oraz drugi Jan – *adnativus alias prirodni*. Tenże Jan został nieco dalej w tej samej zapisce określony jako *frater ipsorum uterinus alias prirodni*³⁹.

Potomstwo Piotra Zajączka – kasztelana rozpierskiego, z jego dwóch małżeństw (z Warszawą i Heleną) nazywane jest także jako *uterini*⁴⁰. W 1478 r. Jan z Bęczkowic naganiał Andrzeja, *fratrem suum unius patris sed alterius matris alias bracią przyrodnią*⁴¹, który udowodnił swoje szlachectwo z herbu Pomian ze strony matki. *Uterinus* może być też *avunculus*⁴².

Terminy *filiaster* i *filiastra* oznaczały najczęściej synowca i synowicę, czyli dla brata syna lub córkę brata. Poprzez połączenie z przymiotnikami: *patruelis*, *propinquus*, tworzono dalsze stopnie pokrewieństwa w linii bocznej. W 1477 r. Jan z Lutomska – sędzia sieradzki – nazwał Małgorzatę Witowską, córkę swego brata stryjecznego, Szymona z Czolczyna, *filiastra sua patrueli germana*⁴³ (V. stopień pokrewieństwa).

Różne nazwy łacińskie stosowano dla określenia relacji siostra – potomstwo brata. Spotyka się formę opisową: *filius fratris germani alias Bratanek*. W 1417 r. Hanka – wdowa po Chebdzie z Gzikowa – zapisała 150 grzywien na Wójcicach Janowi, Piotrowi i Mikołajowi z Topoli k. Łęczycy: *fraterinis suis germanis alias Bratankam*. W 1421 r. Dzierzka z Kobierzycza nazywa Jarosława z Rembieskich *confraterinus germanus*⁴⁴.

Zróznicowanie terminologii pokrewieństwa, w zależności od osoby nazywającej, oddał prawidłowo pisarz w zapisce z 1485 r. Katarzyna – córka Piotra z Kosowa i Doroty z Biernacic, żona Jana z Borzewiska – została wówczas nazwana *filiastra*, czyli synowicą, w stosunku do swego stryja Mikołaja – kantora kruszwickiego i kanonika uniejowskiego. Była natomiast *neptis*, czyli bratanicą, dla swojej ciotki Katarzyny Przatowskiej, rodzonej siostry Mikołaja i Piotra Kosowskich⁴⁵.

Terminy: *filiaster* i *filiastra*, były – co dla historyka bardzo niebezpieczne – często traktowane jako synonimy nazw: *sororinus* i *sororina*, oznaczających siostrzeńca i siostrzenicę. W 1480 r. Wacław z Kraszyna wypłacił 6 grzywien posagu Wojciechowi z Nowych Kozub za *sororinam* Katarzynę. W 1482 r. dodał mu jeszcze 5,5 grzywiny za Katarzynę, *filiastram suam germanam*⁴⁶.

³⁹ AGAD, KGS, ks. 13, s. 195.

⁴⁰ *Ibidem*, ks. 25, s. 33.

⁴¹ *Ibidem*, ks. 20, s. 52. O dzieciach nieślubnych i ślubnych nieprawych zob. J. Matuszewski, *Proles illegitima w polskim prawie ziemskim*, CPH 1968, t. 18, z. 2, s. 71–154.

⁴² AGAD, KZS, ks. 6, k. 16v.

⁴³ AGAD, KZSz., ks. 6, s. 84–85.

⁴⁴ AGAD, KGS, ks. 3, s. 442; ks. 11, ks. 688; AGAD, KZS, ks. 7, k. 195v.

⁴⁵ AGAD, KZSz., ks. 6, s. 340.

⁴⁶ AGAD, KGS, ks. 21, s. 135; ks. 22, s. 637; ks. 17, s. 687.

Drogą analogii do form klasycznych powstawały w żywej łacinie średniowiecznej nowe twory językowe. W 1419 r. Bogusz ze Zborowskich – opiekun swych siostrzeńców – miał doprowadzić Jana, *sororiastrum suum*, celem rezygnacji z sołectwa w Sulmierzycach⁴⁷. W ten sposób utworzono pary wyrazów: *sororinus* – *fraterinus*, *filiaster* – *sororiaster*, dla rozróżnienia potomstwa brata i siostry.

Dalsze stopnie pokrewieństwa, łączące tę kategorię krewnych, były podawane w sposób opisowy. W 1489 r. Marcin z Głaniszewa powołując się na prawo bliższości wystąpił o 2 łany w Głaniszewie, sprzedane przez Stanisława z Bujnowa *sororinum ipsius Martini patruelibus germanum*, czyli syna siostry stryjecznej. Został jednak oddalony w prawie, albowiem nie obejmował go porządek dziedziczenia z racji na V. stopień pokrewieństwa⁴⁸.

Powróćmy do terminu *nepos*, *neptis*. Bartłomiej z Bydgoszczy w słowniku łacińsko-polskim z 1532 r. jako pierwsze znaczenie tych wyrazów podaje: wnuk, wnuczka – bez rozróżnienia czy chodzi o potomstwo po synu czy po córce⁴⁹. Pisarze ksiąg sieradzkich używając tych słów w takim właśnie – wziętym z łaciny klasycznej – znaczeniu, pisali: *nepoti suo vulgariter wnukowi*⁵⁰. W 1454 r. Pielgrzym z Janowic przekazał swoje dobra w Janowicach Tomaszowi i Andrzejowi – synom swej córki Małgorzaty z Błaszek i Wojciecha Kątnego, *suis privignis alias wnukam*. Termin *privignus* oznaczał pasierba, użyty więc został w tych okolicznościach wyjątkowo niefortunnie. Potwierdza to kolejna zapiska. W 1456 r. wspomniany Pielgrzym, po śmierci Andrzeja, zapisał 100 grzywien drugiemu z braci – Tomaszowi, *nepoti suo vulgariter wnuk*⁵¹.

Średniowieczna Europa poszerzyła zakres semantyczny tych słów na potomstwo rodzeństwa. To drugie tłumaczenie podaje także Bartłomiej z Bydgoszczy⁵². Wybór właściwego znaczenia w tekście może więc nastrożać trudności. Przed 1485 r. Jan Węzyk z Woli – podkomorzy sieradzki – kupił części w Zapolicach od Heleny, żony Dzierśława z Ułan. W 1488 r. kwitowała ona nabywcę ze spłaty w obecności Wojciecha Kamionomojskiego z Pstrokonii, *fratrem amitaletem germanum* i Jakuba z Zapolice, *nepotem suum*. W 1489 r. Jakub zastawił Helenie, *amite germane*, 3,5 łana w Strońsku za 35 grzywien. Helena była ciotką Jakuba ze strony ojca – zatem terminem *nepos* wskazano tu bratanek⁵³. Tymczasem w 1495 r. Jakub Zapolski ze Strońska nazwany został bratem Heleny! Ten błąd weryfikuje zapiska

⁴⁷ AGAD, KZS, ks. 6, k. 63v.

⁴⁸ *Ibidem*, ks. 13, k. 217v.

⁴⁹ *Słownik łacińsko-polski...*, s. 130.

⁵⁰ AGAD, KGS, ks. 11, s. 697; por. M. Koczerska, *Uwagi...*, s. 38.

⁵¹ AGAD, KGS, ks. 11, s. 208, 697.

⁵² *Słownik łacińsko-polski...*, s. 130.

⁵³ AGAD, KGS, ks. 25, s. 137; ks. 26, s. 99–100; KZSz., ks. 6, s. 740.

z 1497 r., w której Helena, mając u boku Jakuba ze Strońska, *nepotem ipsius propinquum alias Brathanka*, odebrała ostatnią ratę za sprzedane dziedzictwo od Anny Wężykówny – córki podkomorzego⁵⁴. Warto tu zwrócić uwagę na przymiotnik *propinquus*, będący w tym przypadku synonimem terminu *germanus*.

W 1460 r. Przybysław z Łobudzie i Woli Łobudzkiej sprzedał Łobudzie Janowi, Jakubowi, Stanisławowi i Rafałowi z Chorzepina, *nepotibus suis seu filiastris*, tj. synowcom⁵⁵.

Liczne przykłady potwierdzają tłumaczenie *nepos* i *neptis* jako siostrzeńiec i siostrzenica. W 1423 r. Grzegorz Gaska z Równiej uzyskał opiekę nad dziećmi Piotra ze Świerczowa i jego zmarłej żony *suis nepotibus alias syestrzenyanthami*⁵⁶. W 1427 r. Jarand z Rososzycy jako *avunculus tutor nepotum seu sororinorum suorum* otrzymał opiekę nad dziećmi swej zmarłej siostry Doroty, żony Adama z Korczewa⁵⁷.

Do tego zasobu określeń dorzucmy jeszcze jedno znaczenie. W 1487 r. Jadwiga z Magnus Starych – żona Wojciecha z Chodaków – w asystencji Jana, brata stryjecznego rodzonego z Magnus, kwitowała Jakuba z Magnus, *rivalum suum*, ze spłaty 12 grzywien dziedzictwa. W tejże zapisce czytamy, że Jakub wypłacił Wojciechowi Chodakowskiemu 8 grzywien posagowych za Jadwigę, *neptem alias po svyeszczyscheyve*⁵⁸. W dawnej polszczyźnie termin *świeść* oznaczał siostrę żony. Dla ustalenia wiążącej te osoby koligacji kluczowe znaczenie posiada określenie *rivalis*. Bartłomiej z Bydgoszczy identyfikuje go z polskim *swakiem* i objaśnia jako męża siostry ojca⁵⁹. W okresie wcześniejszym znaczenie słowa *swak* było szersze. Występował on przede wszystkim dla określenia męża siostry, następnie męża siostry ojca lub siostry matki⁶⁰. To ostatnie znaczenie współgra z treścią pojęcia *świeść*. *Neptis* więc w tym wypadku oznaczał córkę siostry żony.

M. Szymczak wyróżnia – jak pamiętamy – 17 nazw własnych z zakresu powinowactwa rodzinnego do III. stopnia w linii bocznej. Odrębna terminologia obejmowała rodziców męża i żony, rodzeństwo każdego z małżonków,

⁵⁴ AGAD, KGS, ks. 28, s. 174; KZSz., ks. 7, s. 50.

⁵⁵ AGAD, KGS, ks. 12, s. 644.

⁵⁶ AGAD, KZS, ks. 7, k. 252v.

⁵⁷ AGAD, KZSz., ks. 3, s. 232.

⁵⁸ *Ibidem*, ks. 6, s. 433. Zob. też AGAD, KZS, ks. 12, k. 185v. W 1416 r. przed sądem w Czersku stanął Mikołaj Kot ze Służewa w zastępstwie swej żony i Tochny, *amite sue vulgariter swesci (!)* – *Księga ziemi czerskiej 1404–1425*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1879, nr 438.

⁵⁹ *Słownik łacińsko-polski...*, s. 131.

⁶⁰ M. Szymczak, *op. cit.*, s. 173. Wzmianka ta stanowi dowód, którego nie znalazł M. Szymczak (*op. cit.*, s. 185) na używanie już w XV w. nazwy *swak* również w znaczeniu męża ciotki.

a także żony stryja i wuja oraz męża ciotki⁶¹. I tutaj mamy do czynienia z wieloznaczością terminów łacińskich lub wielonazwowością jednego desygnotu.

W 1429 r. Nastka – wdowa po Pelce z Rembieskich – nazywa Jana *suo uxorino vel dziewierz*. W języku staropolskim *dziewierz* oznaczał brata męża. Z takim znaczeniem terminu *uxorinus* mogliśmy się zgodzić, bowiem w innym miejscu Jan określa Nastkę *glote sua* (jedno ze znaczeń to bratowa), zaś jej córkę Annę – *filiastra*⁶². Gdyby nie polski wyraz *dziewierz*, w nazwie *uxorinus* upatrywalibyśmy raczej brata żony.

Drugą nazwą łacińską (podawaną też przez słowniki) dla określenia tego związku powinowactwa był *levir*. W 1488 r. Agnieszka – wdowa po Andrzejku z Kaczek Płastowych – wspólnie z Janem z Kaczek, *leviro suo alias dziewierz*, procesowała się z Feliksem z Szadowa Pańskiego⁶³. Trzecim terminem łacińskim, którego użyto w znaczeniu *dziewierza*, był *consobrinus*⁶⁴.

Wiele znaczeń nadawano łacińskiemu terminowi *glos*. Bartłomiej z Bydgoszczy nazwał w ten sposób żonę brata, ale też i siostrę męża⁶⁵.

Terminologia polska dotycząca różnych typów relacji, w jakie wchodziło rodzeństwo współmałżonków, jest bardzo bogata. Brat żony nazywał się *szurza*, siostra żony – *świeść*, zaś siostra męża – *zełwa*. Osobne nazwy obejmowały małżonków rodzeństwa. Żona brata nazywała się *jątrew* (gdy nazywającą była siostra) lub bratowa (gdy nazywającym był brat), zaś mąż siostry to *swak*.

Wszystkie kobiety występujące w wymienionych wyżej relacjach określane były jednym terminem łacińskim *glos*. W 1491 r. Wojciech z Bartochowa uzyskał opiekę nad małoletnimi siostrami swojej żony Doroty z Rzechty i Drużbina, *glotibus suis*⁶⁶. W księgach sieradzkich występuje jeszcze jeden desygnot nazwy *glos*. W 1448 r. Jarosław z Cieni wyraził zgodę na zapis oprawy dla Barbary, *sue glote alias niewieszcze* na swych dobrach. Barbara – córka Jana z Wilamowa – była żoną jego syna Jakuba z Cieni. Najczęściej jednak dla oznaczenia synowej (łac. *nurus*) stosowano formy opisowe typu: *uxor filii, consors filii*⁶⁷.

W Sieradzkim oprócz terminu *swak* (łac. *rivalis, rivalus*), oznaczającego męża siostry, jak również męża ciotki, używany był także termin *szwagier*, przeniesiony z języka niemieckiego. W 1478 r. Zawisza Rakowski – *swagerus*

⁶¹ *Ibidem*, s. 7.

⁶² AGAD, KZSz., ks. 3, s. 581; AGAD, KZS, ks. 6, k. 94v.

⁶³ *Słownik łacińsko-polski...*, s. 131; AGAD, KZS, ks. 13, k. 112v.

⁶⁴ AGAD, KGS, ks. 17, s. 296.

⁶⁵ *Słownik łacińsko-polski...*, s. 131.

⁶⁶ AGAD, KGS, ks. 27, s. 184; AGAD, KZS, ks. 6, k. 94v – bratowa; M. Szymczak, *op. cit.*, s. 168–180.

⁶⁷ AGAD, KGS, ks. 9, s. 650.

Doroty, żony Jana z Porszewic, i mąż jej siostry Małgorzaty z Włynia – asystował przy jej oprawie⁶⁸. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że nazwa *rivalus* była używana przede wszystkim przez kobiety w stosunku do męża siostry, natomiast gdy nazywającym był brat siostry, w stosunku do jej męża używano nazwy *gener*.

Termin *gener* należał w średniowiecznej łacinie do niezwykle produktywnych. Oprócz klasycznego znaczenia zięć, czyli mąż córki, uzyskał znaczenie męża siostry, w którym zresztą najczęściej występuje. Dwuznaczność tego terminu doskonale ilustruje zapis dotyczący rodziny Zagórskich. W 1433 r. Jarosław z Zagórzyc nazywa Mikołaja z Lipnicy *suo genero*, zaś w 1451 r. tą samą nazwą określa tegoż Jan z Zagórzyc – syn Jarosława⁶⁹.

Termin *gener* mógł oznaczać ponadto mężów innych krewnych i powinowatych. W 1446 r. Jan ze Stryi – pleban w Męce – oddał swoje dobra w zarząd Stanisławowi ze Zwiastowic, *genero suo*, tj. mężowi swej siostrzenicy Katarzyny⁷⁰. W 1471 r. Stanisław Tumigrała – mieszczanin z Warty – z żoną Anną rzekli się jej części dziedzicznej na rzecz Mikołaja, *generi suo germano*, tj. brata żony⁷¹.

Drugą nazwą na określenie brata żony był *affinis*. W 1430 r. ksiądz Mikołaj – syn Bogusława z Gaci – udając się na studia, przekazał swe dobra w zarząd Mikołajowi z Wysokiego Tądowa, *genero suo*. W zamian Mikołaj zobowiązał się dawać klerykowi Mikołajowi, *affini vulgariter Swachowi*, 6 grzywien i 1 wiardunek rocznie⁷².

W księgach sieradzkich termin *gener* występuje ponadto w znaczeniu męża siostry męża⁷³.

Na oznaczenie matki męża język polski odziedziczył z epoki prasłowiańskiej nazwę *świekra*, zaś matkę żony nazywano *ćcia*. Wydaje się, że już w XV w. uznaną formą bezpośredniego zwracania się zięcia do teściowej było słowo: mama. Echem tego jest zapiska z 1445 r., w której Piotr z Górki zobowiązał się utrzymywać do końca życia Dzichnę, *matrem suam videlicet Thscze*, płacąc jej pół grzywny rocznego uposażenia⁷⁴. Piotr był mężem Agnieszki z Rakowic, córki Dzichny, który po spłaceniu drugiej jej córki – Anny (żony Pawła z Warty) – osiadł w dobrach teściów.

⁶⁸ *Ibidem*, ks. 20, s. 200–201.

⁶⁹ AGAD, KZS, ks. 10, k. 4; AGAD, KGS, ks. 10, s. 295. W Krakowskim na oznaczenie zięcia (szwagra?) używano też terminu *amicus* – *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 3, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1991, s. 367.

⁷⁰ AGAD, KGS, ks. 8, s. 777; ks. 9, s. 336–337.

⁷¹ *Ibidem*, ks. 17, s. 208.

⁷² *Ibidem*, ks. 6, s. 289.

⁷³ *Ibidem*, ks. 12, s. 363.

⁷⁴ *Ibidem*, ks. 8, s. 627–628; por. M. Szymczak, *op. cit.*, s. 156–160.

Ostatni przykład potwierdza sformułowaną już w literaturze tezę o jednakowej wadze więzi pokrewieństwa i związków powinowactwa⁷⁵. Wyrazem tego było przenoszenie terminów pokrewieństwa na określenie stosunków powinowactwa. Podobnie jak dzisiaj, dotyczy to przede wszystkim terminu 'wuj'. W 1489 r. Jan z Jedlna h. Nabram zapisał żonie Annie z Rudnik, córce Świętopełka h. Lis, oprawę w obecności Jana z Grabna h. Pomian, podsędka sieradzkiego, *avunculum propinquum ab ipsa*⁷⁶. Tymczasem Jan z Grabna był mężem jej ciotki Doroty – rodzonej siostry jej ojca Świętopełka. Tak samo Jadwiga i Anna – córki Adama z Rembieszowa h. Korab – nazwały Andrzeja Handę z Bogdanowa h. Doliwa⁷⁷. Był on mężem Katarzyny z Grzymiszewa h. Drya, z którego to rodu pochodziła także ich prababka – Klimka z Tuliszkowa.

Terminologiczną precyzję utrudniały wielokrotne związki małżeńskie, zawierane w kręgu krewnych i powinowatych. Przed 1464 r. Jarosław z Remiszewic i jego syn Piotr poślubili siostry: Katarzynę i Elżbietę z Ralewic. W ten sposób Katarzyna stała się macochą męża swej rodzonej siostry! Jan Lisiecki z Morawina był *patruo propinquo* dla dzieci Macieja z Kobierzycka i równocześnie dla ich macochy – Katarzyny⁷⁸. W 1474 r. Dorota Grabska – żona Andrzeja z Żeronic – miała *fratrem propinquum* Wita z Bartodziei, który był jednocześnie mężem przyrodniej synowicy Andrzeja⁷⁹.

Wiele relacji genealogicznych pozostanie nie rozpoznanych z racji ogólności określających je nazw. Nie wiadomo, co łączyło Katarzynę z Górki h. Łódzia – żonę Jana Jaranda z Brudzewa h. Pomian – z Marcinem Aaronem z Wójcic h. Korab, który określony został jako jej *amicus propinguus*⁸⁰. Możliwe, że ma tu zastosowanie tłumaczenie słowa *amicus* jako szwagier, w sensie męża dalszej krewnej.

W rozważaniach naszych wykorzystaliśmy przede wszystkim te przypadki określenia więzi pokrewieństwa i związków powinowactwa, w których obok nazwy łacińskiej znalazło się jej polskie tłumaczenie. Zdajemy sobie sprawę, że te zestawienia łacińsko-polskie dowodzą w zasadzie wahań pisarzy co do pokrywania się pola semantycznego wyrazów w obu językach. Zasób łacińskich terminów pokrewieństwa i powinowactwa był bowiem uboższy od polskiego. Nie powinno więc dziwić używanie tych samych wyrazów w wielu znaczeniach, skąd i potrzeba ich tłumaczenia *vulgaris*. Czy można zatem postawić wniosek, że tam gdzie pisarze posługują się wyłącznie terminami łacińskimi, nie mieli wątpliwości – a tym samym i my nie

⁷⁵ M. Koczerska, *Uwagi...*, s. 44–45.

⁷⁶ AGAD, KGS, ks. 26, s. 48.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 17.

⁷⁸ *Ibidem*, ks. 28, s. 774.

⁷⁹ *Ibidem*, ks. 18, s. 301.

⁸⁰ *Ibidem*, ks. 28, s. 909.

powinniśmy ich mieć – co do rodzaju relacji łączących osoby? Nie wydaje się to oczywiste. Rola pisarza była w tym zakresie odtwórcza. Nie można było wymagać od niego wiedzy genealogicznej, obejmującej szlachtę z całego powiatu, czy tym bardziej z całego województwa. Tę wiedzę musiały posiadać układające się strony, które wyrażały zgodę na udział poszczególnych członków rodziny w czynnościach prawnych. Teoretycznie – z racji obowiązującego prawa małżeńskiego – każdy winien znać krąg krewnych do IV. stopnia pokrewieństwa komputacji kanonicznej. W linii prostej znajomość ta jest widoczna i precyzyjna. Natomiast w linii bocznej, poczynając od V. stopnia komputacji rzymskiej, używa się słowa-wytrycha: *propinquus*. Powoduje to oczywiste problemy identyfikacyjne. Odnotowane wahania terminologiczne mogą być także odbiciem rozbieżności pomiędzy właściwym stopniem pokrewieństwa a używaną na codzień formą zwracania się do danej osoby, co prowadziło do zacierania się znajomości tego pierwszego. Gwarancję poprawnej rekonstrukcji rodzin w średniowiecznej Polsce daje więc nie tylko dobra znajomość terminologii, ale także dobre rozpoznanie środowisk terytorialnych.

4.

affinis – brat żony (szurza)

amicus propinquus – szwagier (?)

amita – siostra matki lub ojca

ava germana – babka

– siostra dziada ojczystego

avunculissa – żona wuja

avunculus amitalis germanus – siostrzeniec babki macierzystej

„ *germanus* – wuj, brat matki

„ *germanus post matrem* – wuj

„ *patruelis germanus* – brat stryjeczny matki

„ *propinquus* – mąż siostry ojca

„ *uterinus* – brat przyrodni matki

avus propinquus – brat babki ojczystej lub macierzystej

bratanek – syn brata dla siostry

confraterinus – bratanek, syn brata dla siostry

consobrinus – brat męża dla siostry

ćcia (thscza) – matka żony

dziewierz – brat męża

filiaster – synowiec, syn brata dla brata

– bratanek, syn brata dla siostry

– siostrzeniec, syn siostry

filiastra – synowica, córka brata dla brata

– bratanica, córka brata dla siostry

– siostrzenica, córka siostry

- filiastro patruelis germana* – córka brata stryjcznego
frater adnativus – brat przyrodni (po innej matce)
 „ *amitalis, amitabilis* – brat cioteczny
 „ *amitalis post matrem* – brat cioteczny (po siostrze matki)
 „ *amitalis post patrem* – brat cioteczny (po siostrze ojca)
 „ *avuncularis* – brat wujeczny
 „ *patruelis* – brat stryjczny
 „ *patruelis ex patruelibus germanus* – brat stryjeczno-stryjeczny
 „ *uterinus* – brat przyrodni (po innej matce)
fraterinus – bratanek
gener – mąż siostry dla brata
 – mąż córki
 – mąż siostrzenicy
 – brat żony
 – mąż siostry męża
glos – siostra żony (świeść)
 – siostra męża (zefwa)
 – żona brata (jątrew dla siostry, bratowa dla brata)
 – żona syna, synowa
levir – brat męża
mater – stara matka, babka
nepos, neptis – wnuk, wnuczka
 – bratanek, bratanica
 – synowiec, synowica
 – siostrzeniec, siostrzenica
 – córka siostry żony
niewiasta – żona syna
patruus – stryj, brat ojca
patruus propinquus – brat cioteczny ojca
 – brat stryjeczno-stryjeczny ojca
 – brat babki ojczystej
 – stryj klejnotny
privignus – wnuk
przyrodek – brat z innej matki
rivalis, rivalus – mąż siostry (dla siostry)
siestrzenica – córka siostry
sororiaster – siostrzeniec
sororinus, sororina – siostrzeniec, siostrzenica
sororinus patruelis germanus – syn siostry stryjecznej
swach, swak – brat żony
 – mąż siostry dla brata
swagerus – mąż siostry
święciszewa – córka siostry żony
uxorinus – brat męża